

Kompas czy GPS – sztuka przetrwania nie tylko w terenie

Opracowała: Paulina Śliwińska, edukatorka, pasjonatka samorozwoju, zdrowego trybu życia, animatorka sportowa, autorka artykułów i publikacji z dziedziny biomedycyny i inżynierii genetycznej, od lat fascynuje się tematami związanymi z rozwojem, doskonaleniem i kompetencjami miękkimi

Czy wiecie, co sprawia największą trudność kandydatom na operatorów jednostek specjalnych? Nie, nie morderczy test sprawnościowy (który zalicza 1 na 10 kandydatów) ani nie testy psychologiczne, które wbrew pozorom nie są takie straszne. Większość kandydatów odpada podczas biegów na orientację czy innej aktywności w terenie, w trakcie której muszą użyć... kompasu.

To technologicznie zaawansowane urządzenie (sarkazm zamierzony) zbudowane z igły magnetycznej i tarczy z podziałką kątową okazuje się w dobie wszędobylskiej elektroniki prawdziwie bezkrotnym „selektorem” eliminującym kandydatów na komandosów. Na co komu bowiem najlepiej nawet wyszkolony żołnierz, który zgubi się w lesie i nie będzie potrafił się z niego wydostać?

Zaufaliśmy współczesnej technologii do tego stopnia, że pojęcia takie jak południk, równoleżnik, długość czy szerokość geograficzna przestały nam cokolwiek mówić, a obliczenie współrzędnych geograficznych (zadanie, z którym radzą sobie dziesięcioletki) wydaje się nam dzisiaj równie trudne, co odpowiedź na pytanie, czym są liczby pierwsze lub dlaczego wszechświat się rozszerza.

Nie wierzycie? Spróbujcie rozwiązać dowolne zadanie z zakresu obliczania współrzędnych geograficznych (propozycja nie dotyczy oczywiście nauczycieli geografii), a przekonacie się, że sprawi Wam to kłopot. Jeżeli jednak poradzicie sobie bez problemu, wówczas, o ile potraficie przebiec maraton z obciążeniem rzędu 80 kg, lubicie pracę zespołową i piosenkę Marka Knopflera *Brothers In Arms*, możecie próbować dostać się do GROM-u czy Formozy.

Oczywiście bez kompasu można się obyć. Nie potrzebowali go wikingowie, którzy podczas żeglowania używali kryształów kordierytu, rzadkiego minerału z gromady krzemianów, który pomagał im ustalać pozycję słońca, zwłaszcza w pochmurne dni. Świetnie radzą sobie bez kompasu ptaki, pokonując tysiące kilometrów i zawsze trafiając do celu. Wszyscy inni są na niego skazani, bez względu na to, czy mówimy tu o tradycyjnym kompasie, czy jego elektronicznym odpowiedniku, czyli GPS-ie. Ten drugi stał się narzędziem, bez którego funkcjonowanie w dzisiejszym świecie wydaje się niemal niemożliwe.

GPS, czyli Global Positioning System, używany jest powszechnie:

**Aby czytać dalej, potrzebujesz pełnego dostępu.
Przeglądaj wszystkie materiały w ramach abonamentu lub prenumeraty.**

Korzyści:

- nielimitowany dostęp do treści,
- aktualizacje materiałów w niezbędnikach, nawet do 2 razy w tygodniu,
- e-czasopisma w nowej, wygodnej formie,
- dodatkowe materiały i wzory dokumentów do pobrania,
- dostęp do porad cenionych ekspertów i praktyków,
- zniżki na kolejne produkty, szkolenia i webinary

i znacznie więcej...

**Zamów na: www.oficynamm.pl
lub skontaktuj się z nami: 800 702 902, bok@oficynamm.pl**